

## Homoseksualizm w oczach Kościoła

Doktryna Kościoła ustosunkowuje się do homoseksualizmu jednoznacznie: jest on dewiacją zaś jego praktykowanie jest grzechem. Jediną możliwością, jaką stwarza się homoseksualistom pragnącym aktywnie uczestniczyć w życiu Kościoła jest całkowita abstynencja seksualna.

Katechizm nie wdaje się w polemikę o częstotliwości zjawiska. Stwierdza prosto, że „pewna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne”. Częstotliwość występowania homoseksualizmu jest ważna ze względów duszpasterskich i społecznych, jednak nie ma ona większego znaczenia dla jego moralnej kwalifikacji.

## Biblia i Tradycja

Definicje homoseksualizmu są na ogół bardzo zwięzłe. Słownik psychiatrii zwraca uwagę przede wszystkim na „dominującą skłonność seksualną do osoby tej samej płci”, i to niezależnie od tego, czy dochodzi do nawiązania fizycznych relacji homoseksualnych. Zaś niedawno wydana encyklopedia PWN określa homoseksualizm jako zaburzenie w identyfikacji i pełnieniu ról seksualnych, a także jako podejmowanie zachowań seksualnych z osobnikami tej samej płci – choć już w 1993 roku WHO wydała oświadczenie, że „orientacja seksualna (hetero - czy homoseksualna) nie może być rozpatrywana jako zaburzenie”.

Godna uwagi jest definicja Katechizmu Kościoła Katolickiego, która stwierdza, że „homoseksualizm oznacza relacje między mężczyznami lub kobietami odczuwającymi pociąg płciowy, wyłączny lub dominujący, do osób tej samej płci”. W odróżnieniu do pozostałych dwu definicji, Katechizm kładzie nacisk na czyny, a nie na samą skłonność. To niewątpliwie wyraz troski Kościoła, by nie stygmatyzować osób posiadających lęki homoseksualne czy też nawet pewien rodzaj homoseksualnych skłonności.

Należy pamiętać, że postawa Kościoła wobec natury człowieka rozumianej teologicznie jako wyraz bożej woli, w tym jej ważnego elementu — seksualności, jest podyktowana prymatem objawienia zawartego w Biblii. W księdze Rodzaju człowiek jest przedstawiony jako istota stworzona przez Boga na jego podobieństwo w dwóch wersjach: męskiej i żeńskiej (hebr. ish i isha). Obdarzeni płciowością mężczyzna i kobieta zostali pobłogosławieni przez Boga i dostali nakaz, by rozmnażać się i zaludnić ziemię. W tym kontekście aktywność seksualna jest zgodna z naturą, gdy:

- zachodzi między mężczyzną i kobietą
- znajdującymi się w pobłogosławionym przez kapłana (przedstawiciela Boga) związku
- ma na celu, albo przynajmniej nie wyklucza rozmnażania.

W przypadku chrześcijaństwa związek mężczyzny i kobiety zawarty wobec księdza jest przez Chrystusa wyniesiony do rangi sakramentu.

Stary Testament jednoznacznie potępia homoseksualizm: „Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą. To jest obrzydliwość!” (Kpł 18,22) oraz: „Ktokolwiek obcuje cielesnie z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą, popełnia obrzydliwość. Obaj będą ukarani śmiercią, sami tę śmierć na siebie ściągnęli” (Kpł 20,13). Do powyższych deklaracji Pięcioksięgu [hebr. Tory] odwołują się dzisiaj Żydzi i chrześcijanie. Św. Paweł Apostoł, w ślad za Księgą Kapłańską, jednoznacznie piętnuje homoseksualizm, pomijając w swej wypowiedzi jedynie karę kamienowania: „Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, [...] ani mężczyźni współżyjący z sobą, [...] nie odziedziczą królestwa Bożego” (1 Kor 6, 9-10; por. Rz 1, 27).

Ojcowie Kościoła oraz późniejsi pisarze, wypowiadając się na temat homoseksualizmu, cytują zwykle Księgę Kapłańską i św. Pawła. Św. Bazyli Wielki pisze, że „kto popełnia czyny nieczyste z mężczyzną, ma być obłożony karą przewidzianą dla cudzołożników”. Niektóre Apoftegmaty Ojców

Pustyni świadczą o tym, że postrzegali oni homoseksualizm jako niebezpieczeństwo dla mnichów żyjących na pustyni, z dala od kobiet. Abba Jan Karzeł przestrzega: „Ten kto się najadł do syta, jeżeli tylko rozmawia z chłopcem, już dopuścił się w myśli grzechu nieczystego”. Kościół wykluczał z szeregów kapłańskich homoseksualistów.

Sobór Lateraneński III (1179), uchwalił, że „ktokolwiek będzie żył w takiej niewstrzeźliwości, która niezgodna jest z naturą, [...] a zostanie to odkryte, jeżeli jest duchownym, zostanie wyłączony ze stanu duchownego albo zmuszony do pobytu w klasztorze celem odbycia pokuty; jeżeli jest osobą świecką, będzie poddany ekskomunice i całkowicie odsunięty od wspólnoty wiernych”.

Temat homoseksualizmu w rozważaniach teologicznych i piśmiennictwie ascetycznym był wspominany marginalnie, zawsze w kontekście potępienia go jako grzechu.